

Proces o zajścia w Wysoko-Mazowieckim

20 narodowców przed sądem

Przebieg zajęć według aktu oskarżenia

ŁOMŻA, 17. 2. (Telefonem od specjalnego wysłannika ABC). W środę rozpoczął się w Łomży w Sądzie Okręgowym proces o zajścia antyżydowskie.

Jest to po procesie o zajścia w Wysokach następna z kolei rozprawa sądowa, rozpatrująca znane wypadki, które spowodowały „pacyfikację” powiatu wysoko-mazowieckiego, a następnie wystraszanie do Berez 11 narodowców.

Oskarżenia

W pierwszej serii odpowiada dwudziestu narodowców. Sześciu pozostaje do rozprawy w więzieniu, reszta jest pod dozorem policji, jedynie 3 oskarżone kobiety pozostają bez środków zapobiegawczych.

Wszyscy oskarżeni to młodzi

Skazane narodowca w Białymstoku

Sąd Okręgowy w Białymstoku na sesji wyjazdowej w Bielsku skazał Mariana Czernika, członka Stronnictwa Narodowego za wystraszanie przemówienia na wiecu na miesiąc aresztu.

mieszkańcy okolicznych wiosek. Zwraca uwagę fakt, że wszyscy są niekarani.

Akt oskarżenia zarzuca przestępstwo z art. 163 K. K., mianowicie w czasie jarmarku oskarżeni mieli dopuścić się „gwałtownego zamachu na ludność żydowską i jej mienie”.

Przebieg zajęć

Według aktu oskarżenia zajścia rozpoczęły się od niedopuszczania Polaków do sklepów żydowskich, przy czym „kupcy żydowscy w wielu wypadkach sami siłą wyrzucali bojkotujących ze sklepów”. Zajścia trwały około 2 godzin, przy czym wybito 1146 szyb, zniszczono kilkanaście straganów i poturbowano 30 osób.

Głównym oskarżonym Józefowi Wyszyńskiemu, Leonowi Dąbrowskiemu, Tymofiejowi Siennickiemu i innym zarzuca się, że kierowali grupami, demolującymi sklepy żydów.

W akcie oskarżenia, odczytanym na rozprawie, zwracają uwagę dwa szczegóły: po pierwsze w wielu miejscach wymieniono, że o-

skarżeni pobili „jakiegoś żyda”, nie wymieniając poszkodowanego, następnie fakt, że niektórzy oskarżeni zostali ujęci na polecenie starosty.

Świadkowie

Lista świadków zawiera 61 na-

zwisk ze starostą Świętkiewiczem i komendantem P. P. Paprockim na czele. Poza policjantami widnieją same nazwiska żydowskie.

Poza tym zostanie odczytanie 14 protokołów zeznań żydów i protokoły oględzin lekarskich.

Marsz. Smigły-Rydz czy płk. Koc wygłosi przemówienie przez Radio?

Ze zrozumiałych względów w informowaniu naszych Czytelników na temat nowego obozu politycznego ograniczamy się do zacytowania nieskonfiskowanych głosów prasy.

Dziennik „Jutro” donosi:

W kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że w najbliższą sobotę płk. Adam Koc ma ogłosić przez radio przemówienie, związane z organizacją nowego obozu.

Podobnie informuje „Dziennik Popularny”:

Na sobotę godz. 7 wiecz. zapowiedziany jest referat p. pułk. Koca. Referat zostanie nadany przez radio.

Jak spodziewają w sferach politycznych, płk. Koc wygłosi w swym przemówieniu tezy programowe nowego obozu prządowego.

Inaczej nieco twierdzi „Kurier Codzienny 5 gr.”

Według krążących informacji, Marszałek Smigły-Rydz wygłosi w sobotę przemówienie do społeczeństwa przez radio. Mowa ta ma dotyczyć aktualnych problemów państwowych.

Sensacyjna uchwała Senatu

Przeciw ministrowi Poniatowskiemu

Burza przy obliczaniu głosów

Wczoraj przed południem rozegrał się na plenarnym posiedzeniu Senatu ostatni bój między ministrem Poniatowskim a częścią Izby o zmianę dekretu leśnego. W Senacie walka ta była bodaj zacieklejsza i bardziej interesująca niż w Sejmie, ścierały się bowiem siły liczebnie niemal równe. Z jednej strony konserwatyści i t. zw. grupa pułkownikowska, po stronie rządu zaś „naprawiacze” byli „wyzwolenicy”, byli socjaleci i inni radykali.

Wniósł o przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu sejmowym z jedną tylko poprawką.



Win. Poniatowski

Ostra dyskusja

W dyskusji kierunek pierwszy reprezentował referent sen. Rdulowski, który tłumaczył, że przyznawanie izdom prawa ustalania planu wyrębów w lasach państwowych będzie częściowym przywróceniem uprawnień Izby w zakresie nadzoru nad budżetowaniem w stosunku do tak olbrzymiego majątku, jakim są lasy państwowe.

Z ramienia „naprawiaczy” zgłoszono wniosek sen. Plocka o odroczenie rozpatrywania projektu ustawy do czasu przedstawienia przez rząd jednolitego prawa budżetowego oraz kilka poprawek

sen. Malskiego, o zmianę projektu ustawy w duchu życzeń rządu. Wnioski te w dyskusji popierali sen. Malski, sen. Pawelec i sen. Michałowicz, występując ostro przeciwko drugiej stronie, której zarzucali nieuczciwość w traktowaniu tej sprawy.

Za wnioskami mniejszości komisyjnej oświadczył się również w krótkim przemówieniu p. min. Poniatowski.

43:39

Urozmaicony był przebieg głosowania. „Naprawiacze” bowiem żądali głosowania imiennego nad swymi wnioskami, czemu przeciwstawiła się nieznaczna większość Izby. Głosowano więc przez powstanie i przy pierwszym głosowaniu p. marsz. Prystor ogłosił wynik następujący: „Za wnioskiem sen. Malskiego” głosowało 39 senatorów, przeciw 43, 1 wstrzymał się od głosowania”.

Burza o głosowanie

Po tym ogłoszeniu powstała wrzawa wśród senatorów „naprawiaczy”, sen. Bobrowski zerwał się z miejsca i poprosił o

głos w sprawie głosowania.

Marszałek: — Jesteśmy w trakcie głosowania, głosu udzielać nie mogę.

Sen. Bobrowski: — Wnoszę o stwierdzenie, kto wstrzymał się od głosowania i odwrotnie głosowanie przeciw wnioskowi.

Oświadczenie marszałka

Zirytowany marsz. Prystor przerwał posiedzenie i wznowił go dopiero po kilkunastu minutach, odczytując oświadczenie, w którym stwierdza, że nie może dopuścić do żadnej krytyki przeprowadzonego głosowania, że było ono dokonane należycie i poprawka p. sen. Malskiego została odrzucona.

W zwykłym głosowaniu odrzucono wszystkie inne wnioski mniejszości komisyjnej i uchwalono ustawę według propozycji referenta. Wróci ona wprawdzie jeszcze do Sejmu, ale w swej zasadniczej treści jest przesądzona.

Pytanie co teraz zrobi min. Poniatowski, który już podobno oddawał swą tekę do dyspozycji p. Prezydenta R. P.

Zwolnienie narodowców z Berez Kraszewski, Kutessa, Kierski, Pogorzelski i Szerszeń na wolności

WARSZAWA, 17. 2. Dn. 12 lutego r. b. zwolniony został z miejsc odosobnienia w Berezie Kartuskiej Stefan Kraszewski, 17 lutego r. b. w dalszym ciągu zwolnieni zostali z miejsca odosobnienia Mieczysław Kutessa, Aleksander Kierski, Józef Pogorzelski i Kazimierz Szerszeń.

Ostatnie zwolnienia narodow-

ców z Berez poprzedzone były petycjami telegraficznymi matek katoliczek w liczbie 200 z pow. wysoko-mazowieckiego, skierowanymi do Prezydenta Rzeczypospolitej i marsz. Smigłego. Tekst tych petycji, podany przez nas przed paru dniami, został skonfiskowany.

Na bezterminowe więzienie Sąd skazał bestialskiego mordercę

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego znalazł się proces o potworne morderstwo, jakiego dopuścił się Adam Fabisch na osobie swej kochanki Antoniny Mariankowskiej.

Fabisch w ciągu 8 lat mieszkał z Mariankowską, ciągle obiecując, że się z nią ożeni. Krytycznego dnia pomiędzy kochankami wywiązała sprzeczka, gdyż Mariankowska chciała iść na salę tańca, na co nie zgadzał się Fabisch. Mimo zakazów Mariankowska poszła na zabawę. W ślad za nią zjawił się Fabisch. Przerażona Mariankowska wybiegła z lokalu i schroniła się u siebie w mieszkaniu. Nad ranem do mieszkania zapukał Adam Fabisch uzbójony w żelazny pret i toporek. Dziewczyna nie chciała otworzyć mu drzwi, lecz Fabisch włamał się do środka i bił Mariankowską dopyty, dopóki nie straciła przytomności, poczem do bił ją toporkiem.

Sekcja zwłok stwierdziła, że Mariankowska odniosła 42 rany. Sąd Okręgowy w Piotrkowie, uznając że Fabisch dopuścił się specjalnie okrutnego i wyrafinowanego morderstwa połączonego ze znęcaniem się nad swoją ofiarą, skazał go na bezterminowe więzienie. Razem z Adamem Fabischem na ławie oskarżonych znalazł się brat, Ludwik, który chciał ratować zbrodniarza i w toku dochodzenia urabiał świadków, grożąc pobiciem w razie złożenia niekorzystnych dla brata zeznań.

Ludwika Fabischa skazano na dwa lata więzienia.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok na bestialskiego mordercę, złągodził natomiast karę Ludwikowi Fabischowi do jednego roku więzienia.

W czerwonej Francji, gdzie komuniści posiadają ogromne wpływy wśród mas robotniczych, mnożą się ostatnio wypadki przechodzenia nawet zaawansowanych działaczy socjalistycznych i komunistycznych do szeregów narodowych. Dotyczy to przede wszystkim tych, którzy na terenie Rosji Sowieckiej lub też czerwonej Hiszpanii mieli sposobność przekonać się, jak wygląda w praktyce „raj komunistyczny” i jak praca i „wolność ludu pracującego” zamienione zostają w najgorszą tyranię i bestialski terror czerwonych.

Znane stało się więc ostatnio nazwisko André Gide'a, publicysty francuskiego, który jako zapalony komunista zwie dził Rosję Sowiecką i wrócił z niej całkowicie zrażony do komunistycznych „zdobyczy”, przekonany o fałszach czerwonej propagandy i zupełnie

Potwierdzenie informacji „ABC” Oferta p. Faltera odrzucona

Ministerstwo Przemysłu i Handlu za pośrednictwem P. A. T. stwierdza, że nie ma zamiaru sprzedać koncernu „Wspólnoty Interesów” w ręce obcych kapitalistów.

Cieszymy się, że urzędowo w sposób kategoryczny zostały odrzucone oferty p. Faltera, który wraz z cukrownikiem p. Zychlińskim stale podsuwał czynnikom międzynarodowym propozycję sprzeda-

ży „Wspólnoty Interesów”. Zaprzeczenie to stanowi pełne potwierdzenie naszej informacji, że oferty p. Faltera nie będą uwzględnione.

W ŁOMŻY

zaprenumerować „ABC” można w Spółdzielni Księgarni „Unitas” ul. Pierackiego 18

„Chcemy umrzeć!”

„Związek „ideowych samobójców” działa Straszliwa manifestacja polityczna

TOKIO, 17. 2. Dn. 16 b. m. ośmiu członków sekcji polityczno-religijnej, noszącej nazwę „Chcemy umrzeć” odpynęło na motorówce z Tokio na pełne morze i nie powróciło do miasta. Jak sądzi, popełnili oni wszyscy samobójstwo. Dziś zrana pięciu

wyznawców tejże sekcji usiłowało popełnić harakiri na ulicach przed mieszkaniem premiera gen. Hajaszi, przed pałacem Mikado, przed parlamentem i przed gmachem prezydium policji. Jak sądzi, niedoszli samobójcy usiłowali w ten sposób zwrócić uwagę na położenie polityczne. Protokoły policyjne traktują sekciarzy tych, jako chorych umysłowo.

Liga składa się z 28-miu członków, którzy zawarli między sobą umowę o popełnieniu samobójstwa w celach demonstracji religijno-politycznej. W kołach politycznych przypominają, że już w r. 1933 kilku członków tej „ligi” zadąsało sobie lekkie rany przed katedrami buddyjskimi. Oskarżano ich wówczas o planowanie poważnego zamachu na ks. Sajondzi i na gen. Amamaru szefa japońskiej armii zbrojeniowej. Dochodzenie ocyściło ich jednak z tego zarzutu, a członkom ligi nie wytoczono żadnej sprawy, gdyż artykuł 28-my konstytucji cesarskiej gwarantujący wolność sumienia, zapewnia także niekaralność usiłowania samobójstwa.

Wybór

p. Barlickiego nie zatwierdzony

Minister spraw wewnętrznych odmówił zatwierdzenia na stanowisku prezydenta miasta Łodzi p. Norberta Barlickiego.

Wobec tej decyzji M. S. Wewn. w najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej poświęcone wyborom nowego prezydenta.

(Dok. na str. 2-iej)

Wody Duna'ca wzbierają

Spyły wód na terenie województwa krakowskiego odbywa się normalnie. Zanotowano podniesienie się stanu wody jedynie na Dunaju.

Odwrót od komunizmu

z komunizmu „wyleczony”. Książka jego, napisana po powrocie, p. t. „Co widziałem w Rosji Sowieckiej”, jest zaś miejscami ciężkim oskarżeniem pod adresem i komunizmu i socjalizmu.

Znany jest dalej wypadek powrotu z Hiszpanii delegacji francuskich deputowanych socjalistycznych, którzy w prywatnych rozmowach dali upust oburzeniu i rozgoryczeniu swemu na panujące w hiszpańskim obozie czerwonych stosunki i nie taili się z tym, że nabrali silnego obrzydzenia do komunizmu i socjalizmu.

Coraz głośniejsze nie tylko we Francji staje się nazwisko Jacques Dorriota, burmistrza jednego z miasteczek prowincjonalnych i byłego posła komunistycznego, który zetknąwszy się na terenie partii z komunistyczną „górami” i przejrzaawszy ich zamierzenia, nie-

uczciwość i obłudę głoszonych haseł, wyłamał się przed kilku laty z partyjnych więzów i dyscypliny, zakładając własną partię o wyraźnie narodowym nastawieniu.

Przed kilku dniami w olbrzymim Welodromie Zimowym w Paryżu w obecności kilkunastu tysięcy uczestników odbyło się publiczne zebranie partii Dorriota, na którym przemawiał m. in. 15-ty robotników francuskich, wracających świeżo z Hiszpanii. Zostali oni zwerbowani przez socjalistyczne i komunistyczne organizacje do szeregów czerwonej hiszpańskiej milicji, przekonawszy się jednak wkrótce o wartości czerwonego rządu madryckiego i oburzeni panującymi stosunkami zdołali po kilku tygodniach uciec z trzymanyh terrorem szeregów i obecnie odważnie na publicznym zebraniu informowali zgromadzonych o czer-

wonym piekle, terrorze i okrucieństwie.

Robotnicze to zebranie po końcowym przemówieniu Dorriota zakończyło się okrzykami „Precz z Moskwą i frontem ludowym. Niech żyje Francja”. A faktów takich jest wiele więcej, na wyliczenie wszystkich zabrakłoby miejsca. I dlatego czerwona Francja budzi się i coraz silniejsze stają się w niej ugrupowania narodowe.

A jak jest w Polsce? Nie urzędują u nas niestety wyścizki do Rosji Sowieckiej, tak bliska granica rozdziela oba kraje bardzo dokładnie i nie pozwala na sprawdzanie propagandy komunistycznej. Ci z dawnych polskich przywódców komunistycznych, którzy wyjechali do Rosji, jak np. Łańcucki czy Dąbał, zostali tam wkrótce rozstrzelani,